

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.  
(SZTAB GENERALNY)

71 27 J2  
Pocztą polowa 53 23. IV.

1921 r.

Oddział II informacyjny

Nr. 17541

/II

Do  
(według rozdzielnika)

Przesyła się przy niniejszym do wiadomości Sprawo-  
szenie z dyskusji w sprawach propagandy i polityki na X Zjeździe  
Rosyjskiej Komunistycznej Partji (9 marca) umieszczone w "Prawdzie"  
z dn. 12 i 13 marca 1921 r.

za zgodnością:

*Seja Jony por.*

Szef Oddziału II

(-) Matuszewski

ppłk. p.d. Szef. Gen.

Otrzymują:

1. Szef Oddziału
2. B. W. IV
3. Swidenoja 5
4. Adjutantura Generalna
5. N. S. Wojsk Oddział II Sztabu
6. N. S. Z. - na ręce of. łączn.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 71 27 J2 dnia 29 / IV 1921 r.

złagoc. Wwozini





W 17941/II nu/8

X Zjazd R.K.P.

wieczorowe posiedzenie 9 marca 21 r.

Dyskusja w sprawie polityki i propagandy.

SPRAWOZDANIE TOW. PRZEBRAZNEJSKIEGO  
=====

Z chwilą, gdy proletarijat ujął w swe ręce władzę i zaczął organizować państwo proletariackie, miał on przed sobą cały szereg zadań w celu urebienia masowej psychologii i proletariatu i warstw pośrednich pomiędzy nim i drobną burżuazją oraz przygotowanie tej ostatniej do nowej, tworzącej się gospodarki komunistycznej, nowych komunistycznych stosunków. Praca ta potrzebowała nie tylko siły partii, stojącej u steru i odpowiedzialnej za nią, lecz i siły samego aparatu państwowego. Dlatego też po rewolucji październikowej zjawiała się przed nami konieczność zorganizowania państwowej propagandy komunistycznej.

Jeśli chodzi o ścisłość Głównolitwiewiet jako organ państwowej propagandy komunistycznej pomiędzy dorosłymi zorganizował się z chwilą rewolucji październikowej, lecz znacznie później ujęty został w formy ostateczne.

Tak więc organizacja państwowej propagandy komunistycznej stała się koniecznością z chwilą dojścia do władzy proletariatu. Początkowo nie posiadaliśmy specjalnych organów państwowej propagandy koncentrującej wszystko w swych rękach. Wówczas komunistycznym wychowaniem mas w dziedzinie tworzenia nowych stosunków zajmowała się z jednej strony partja komunistyczna, z drugiej cały szereg organizacji i towarzyszy. Był to okres, w którym propagandę komunistyczną i prowadził albo jakikolwiek marynarz, jadący z Piotrogradu w celu zorganizowania władzy sowieckiej w odległej wiosce, lub wracający z frontu komunista z plecakiem wypchanym broszurami. Ludzie ci, będący twórcami pierwszych jaczerek sowieckich, byli równocześnie propagatorami systemu sowieckiego a złyimi czy dobrymi propagatorami komunizmu na wsi i pośród zadowolonych warstw proletariatu.



~~kkkpxik4~~

<sup>bracy</sup>  
Dzięki temu łączono propagandystyczną i organizacyjną samego aparatu sowieckiego, a często i gospodarczego i czasami koncentrowała się ona w ręku jednego osobnika.

W następnym stadium widzimy jak stopniowo odosabnia się znany aparat propagandy komunistycznej, lecz jako składowa część całego szeregu pojedynczych instytucji, komisariatów. Pamiętajcie, że nasz komisariat spraw wewnętrznych tworząc dopiero organy lokalne, gdy władza sowiecka nie była jeszcze dostatecznie silną - posiadał duży aparat propagandystyczny, przeważnie na wsi. Prawie każdy z naszych komisariatów posiadał odpowiedni organ propagandy. W komisariacie wojskowym było Pur w Ludowym Komisariacie Oświaty funkcję tę spełniał specjalny organ, który przekształcił się w Centralę pol. ośw., wydział pozaszkolny i t. d. i t. d. Każdy komisariat posiadał odpowiedni organ, który prowadził państwową propagandę komunizmu, koordynując ją z zadaniami danego komisariatu i jego systemem pracy. Lecz nadeszła chwila, kiedy trzeba było przerwać ten chaos i pójść do przodu w dziedzinie organizacyjnej. Okazała się potrzeba postawienia jasno i w sposób określony zadania zjednoczenia całej tej pracy, skoncentrowania jej w jednym aparacie w celu, by zaoszczędzić siły i środki materialne, by skoncentrować następne siły na tej pracy i by prowadzić propagandę na podstawach zawsze wygodniejszej wytwórczości masowej. Jest to trzeci okres w organizowaniu propagandy komunizmu. Zaznaczony on został odpowiednim dekretem o organizacji Centrali polit. ośw. Ten okres przeżywany obecnie i końcowym wynikiem jego powinno być skoncentrowanie dokoła Centrali polit. ośw. całej polityczno-oświatowej pracy prowadzonej przez państwo.

Nie będzie się to równało zlanie wszystkich aparatów. Oznacza to, że każdy organ powinien być złączony choćby najcieńszą nicią z Centralą polit. ośw. lub jej organami miejscowymi.

W tym stopniu w jakim wzmacniamy organizację Centrali polit. ośw. - pokładamy na niej wielkie nadzieje pod względem wzięcia na siebie tej części pracy agitacyjno-propagandystycznej, która może być do pewnego stopnia upaństwowioną, zmechanizowaną. Lecz tutaj powstaje druga kwestja: gdzie kończą się funkcje centrali polit. ośw., a gdzie się zaczyna działalność naszych agitacyjno-propagandystycznych wydziałów, pracujących w skali partyjnej? Jest to bardzo ważna, zasadnicza



kwestję, którą rozstrzygnie zjazd obecny w porządku dziennym. Niektórzy z pomiędzy towarzyszy próbowali ściśle określić gdzie się zaczyna i kończy sfera działalności Centrali polit.ośw. Lecz ~~dotąd~~ dotąd próby te nie dały pomyślnego rezultatu, gdyż przeżywany okres tworzenia organu, który za pomocą praktyki powinien wyświecić, która część pracy może być upaństwowiona, pozostawiając partji, co odjętem jej być nie może i co powinno być przez nią dokonane.

*Marxowski:* Niektórzy towarzysze mniemają, że za podstawę można przyjąć następujący pogląd: partja jest to fabryka, produkuje nie tylko hasła i programy, lecz wszystko to co dany program daje. O ile partja jest taką fabryką haseł, o ile daje materiał dla propagandy, o ile jeszcze nie posiada skryształizowanego punktu widzenia - o tyle Centrala polit.ośw. milczy. Lecz z chwilą obrania kierunku przez partję - rozpoczyna się działalność Centrali polit.ośw. Np. ustalono pogląd na kontyngens lub kwestję zboża, pracę w tym kierunku rozpoczyna natychmiast Centrala polit.ośw. - uskuteczniając to, co partja uważa za stosowne. Taki podział funkcji nie może zadowolnić pracownika partyjnego, gdyż propagujemy wewnątrz partji wiele rzeczy, które nie mogą być polecone organom Centrali polit.ośw. Weźmy np. pracę w jacejkach. W wezwaniu na zebranie jacejki, spotkacie się z wzmianką o ostatnim zjeździe, o żywiole burżuazyjnym, o organizowaniu sobót pracy i t.d. Jacejka jest to pierwotna komórka naszego organizmu partyjnego, jednoczy on i organizacyjną i propagandystyczną pracę. Inni towarzysze proponują co następuje: partja zajmuje się tylko werbowaniem nowych członków. Co się tyczy pracy poza masą partyjną - powinna ona być wykonywana przez Centralę polit.ośw. Partji pozostaje działalność agitacyjno-propagandystyczna oraz wpływ na masę o tyle, o ile to leży w celach werbunkowych. Lecz wszyscy wiemy, że wychowujemy naszych członków nie tylko w sowieckich szkołach partyjnych i to tam wychowywać ich możemy przy współudziale kom.kub. z tego więc powodu nie możemy złożyć na Centralę polit.ośw. całej pracy wychowawczej. Głównym czynnikiem wychowawczym dla członków partji są zjazdy i zebrania członków partji, i tu właśnie wiążą się momenty czysto politycznego wychowania z momentami wychowania w sensie dyscypliny, moralności i t.d. Próby więc rozstrzygnięcia kwestji w ten sposób nie są możliwe. Spotykamy więc wielkie trudności.



Słuszne będzie, jeżeli ściśle określimy sferę absolutnej działalności Centr. polit. ośw. i sferę absolutnej działalności partji, oraz sferę pracy wspólnej, którą nazwać można wspólnym obszarem lub obszarem wspólnego wpływu.

Absolutną dziedziną Centr. polit. ośw. jest masowa pozapartyjna propaganda wymagająca odpowiedniego aparatu państwowego. Pod tym względem wszystkie nasze kampanje ściśle łączą się z propagandą przygotowaną, frontami i t. d.

Wszystko może być wykonane przez Centr. Polit. ośw. i lepiej będzie jeżeli partja całą techniczną część pracy obarczy Centr. Polit. Ośw. zużytkowując swe siły na kierownictwo. Następnie o ile zmechanizujemy pracę rekrutowania komunistów, podniesienia wogóle ich poziomu, zająć się tem powinna również Centr. Polit. Ośw. Oprócz tego do Centrali powinny przejść cały szereg aparatów ~~nu~~ należących dawniej do partji, jako to kluby, nie mające charakteru partyjnego, kinematografy i t. d., polityczno-światowych organizacji, instytutów i t. d.

Siły odpowiednie, które prowadziły całą tę pracę nie ściśle partyjną, a partyjno-agitacyjnej propagandy powinny być oddane do rozporządzenia Centr. Polit. Ośw. Z drugiej zaś strony towarzysze, istnieje dziedziną, która bezspornie powinna pozostać przy partji i Centrali ~~o~~ pol. ośw. nie może prowadzić tej pracy. Jest to dziedziną, w której nie można oddzielić wewnętrznej pracy agitacyjnej od organizacyjnej. Przytoczę jeden konkretny przykład. W Komitecie Centrali Pol. Ośw. toczył się spór na temat w czyjej sferze działalności powinny się znajdować studenckie komunistyczne jacejki. Było dążenie, by podlegały one Centrali Pol. Ośw. jak np. Purowi podlegały odpowiednie jacejki komunistyczne w armji czerwonej. Jest to nieprawidłowe stawianie kwestji. Tutaj jest niedostatecznem, że w jacejkach prowadzona jest polityczno-oświatowa praca pośród studentów. Centrala Poliz. Ośw. nie może kierować temi jacejkami, o ile one należą do partji, o ile zgrupowała się tam określona ilość członków partji. I o ile ich działalność propagandystyczna jednoczy się z ich organizacyjną pracą - w żadnym razie nie mogą podlegać kierownictwu Centrali Pol. Ośw. Oto jeden z przykładów, jak nieprawidłowem i lekkomyślnem byłoby podobne rozumowanie. Nieprawidłowem byłoby ono nie tylko dlatego, że organy Centrali nie stoją jeszcze na wysokości zadania, lecz również dlatego, że ta część pracy nie może być



że tak pewien unarodowiona i powinna być pozostawiona partji. Przetoż jeszcze jeden przykład. Nie może być upaństwowiona ta część pracy agitacyjnej, którą prowadzimy pośród szerokich mas i która równocześnie daje materiał do ogólnego politycznego kierunku, nadawanego komitetom gubernialnym. Weźmy np. chwilę kryzysu, chwilę strajkowego nastroju pośród robotników kiedy ten sam M.K., te same organizacje, na terenie których miało to miejsce, zmuszone są posyłać agitatorów, którzy nie tylko działają w charakterze straży ogniowej by oddziaływać na masy, lecz by zebrać konieczny materiał, potrzebny do dalszego ogólnego kierunku. Czy można w takiej chwili pozostawić bezpośredni wpływ na masy Centr. Polit. Ośw.? Nie, nie możemy przez organy znajdujące się na pewnej odległości od komitetu przeprowadzać tę pracę i przez nie otrzymywać informacje potrzebne do zastosowania takich lub innych środków. Chwila zaostanienia się danego kryzysu, wymagającego szybkiej mobilizacji sił partyjnych, nie może być upaństwowiona ani w znaczeniu większej styczności z masą, ani w znaczeniu szybkiej likwidacji kryzysu-

Jednem słowem, towarzysze, z jednej strony określamy sferę która nie może być oddana C.F.O. sferę, która absolutnie należeć musi do centralki i sferę, w której stykać się będzie praca Centrali i partji. Chcę dodać kilka słów na temat ostatniej kwestji. Weźmy np. szkoły sowieckie. W czym mogą zależeć od Centrali? Cała organizacja sprawy i kierunek pedagogiczny, lecz ideowy (o ile organy Centrali są skłabe) oraz teoretyczny zależny jest bezpośrednio od komitetu. Jest to dziedzinaw której szanse przechylają się to na jedną to na drugą stronę, gdzie chwiejną jest linja, odgraniczająca sferę wpływu każdego z tych dwóch organów. Esobiście, nie zdaje mi się, towarzysze, że możemy ściśle określić do jakich granic rozciąga się sfera wpływów Centrali Pol. Ośw., a gdzie się zaczyna działalność partji.

Lecz myślę, że będziecie przeciwni dwum uchyleniom istniejącym w partji. Pierwszy - całą pracę oświatową złożyć na Centralę Pol. Ośw. Nie jest to skutkiem tego poziomu organizacji propagandy komunizmu, na którym znajduje się ta sprawa. Drugie odchylenie polega na tem, że jak zauważyli towarzysze, część pracy, prowadzonej w skali masowej i złożonej na Centralę Pol. Ośw., powinna być upaństwowiona i tutaj właśnie powstaje obawa, że w takich warunkach praca będzie



mniej żywotną, martwą i że organy te nie będą jej prowadzić z należytą energją. Proces ten upaństwowienia w pewnej dziedzinie pracy partyjnej uważają oni za szkodliwy i agitację i propagandę na szeroką skalę. Jest to nieprawidłowe. Mamy przed sobą proces skomunizowania aparatu państwowego. Zrozumiałem jest, nie <sup>by</sup> podobał mi się ten proces, gdyby organy oświatowe nie były rdzennie komunistycznymi. Oto co chciałem powiedzieć w kwestji wzajemnego stosunku pomiędzy organami partji i organami Centrali Pol. Ośw.

Istnieje jeszcze cały szereg kwestji w dziedzinie organizacyjnego rozgraniczenia pomiędzy pracą związków profesjonalnych i Centr. Pol. Ośw. Nie wymagają one dyskusji. Dzięki wzajemnemu porozumieniu przy Centr. Pol. Ośw. istnieją sekcje związków profesjonalnych. Praca ta została już ujętą w całokształt nie spotykając opozycji -

Pozostaje kwestja stosunku do związku młodzieży, z którym mieliśmy zajścia, gdyż związek młodzieży nie chciał zgodzić się z tem, by Centr. Pol. Ośw. kierowała i odpowiadała za polityczno-oświat. pracę, prowadzoną nie pośród członków związku, a pomiędzy młodzieżą wiejską. Plany związku młodzieży muszą się zgodzić z planami Centrali. Początkowo związek nie chciał się z tem pogodzić uważając to za zamach na swą samodzielność. Chodziło o zasadę. Obecnie jednak pracujemy zgodnie i bez zatargów.

Co się tyczy Puru, jako organu jednoczonego pracę politycz. wydziałów w dywizjach, które istnieją, jako dywizje polowe - kwestja ta rozstrzyga się obecnie. Nie wiem, jakim będzie rezultat konkretny, lecz musimy się postarać, by z chwilą przejęcia przez Centralę Pol. Ośw. funkcji Puru, centrala mogła spełniać wszystkie jego funkcje konieczne w danej chwili i w razie rozszerzenia się wojny domowej wewnątrz kraju powinna podzielić swe siły w sposób, by centrum uwagi była praca w wojsku. Z innej zaś strony, dopuszczalnym jest, by Pur kierując polityczn. wydziałami i będąc równocześnie składową częścią systemu Centr. polit. ośw. jest czymś w rodzaju komisji rewizyjnej, Rewolucyjnej rady wojennej, kontrolującej, jak i o ile Centr. Polit. Ośw. wykonuje swe funkcje.

Pozostaje jeszcze kwestja dotycząca wzajemnego stosunku organów Centr. Polit. Ośw. z Ludow. Kom. Ośw. z jednej i z partją z drugiej. Kiedy organizowaliśmy organy Centrali Polit. Ośw., z przyjemnością zlikwidowaliśmy wydział polityczny przyłączającego do gubernjalnego wydziału polit. ośw. i odetchnęliśmy z ulgą, gdy powstał nowy prąd <sup>tworzący</sup> ~~potwierdzający~~ pogląd,

PLSBSKI  
ARCHIVES  
YON



rozważeni:  
myślenie młodzieży  
czy do partii czy do  
organów partyjnych

że organy Centrali Polit.Ośw.powinny być organami państwowej propagandy komunizmu, kierowanymi przez partję, lecz niezależnie od komisariatu oświaty ludowej. Towarzysze wychodzili z założenia, że Kom.Ośw.lud. nie posiada jeszcze dostatecznego wyrobienia komunistycznego. Często w różnych miejscowościach kierownikami najważniejszych wydziałów i podwydziałów byli bezpartyjni. O ile zaś Kom.Pol.Ośw.byłby tylko jednym z wydziałów wydziału oświaty ludowej, o tyle uważali oni za niedogodne i niebezpieczne wyłączenie tego organu z dziedziny kompetencji Kom.gub., pozostawiając go w systemie Komis.Ośw.lud.

Z tego więc powodu towarzysze ci są za utworzeniem z Centr.Polit.Ośw.szczególne komisariatu, wyłączyć ją z Kom.Oświat.lud.i bezpośrednio połączyć z partją w sposób, by Centrala Polit.Ośw.nie posiadała braków Kom.Ośw.Lud., bardziej konserwatywnego z powodu, że potrzebował się komunistycznych więcej niż mogła dostarczyć partja. Towarzysze proponowali to z myślą, że organ ten będzie w bardziej pokrewnym stosunku do partji i mniej tamować będzie pracę niż Kom.Ośw.lud.Jest to błędny punkt widzenia i zmuszeni jesteśmy wypowiedzieć się przeciw niemu w sposób najbardziej kategoryczny. Nie mówiąc już o tem, że praca centrali polit.ośw.prowadzoną będzie bardziej ekonomicznie o ile posiadamy wspólny z kom.ośw.lud., powinniśmy pamiętać, że wychowanie młodzieży będące zadaniem Kom.ośw.lud.i wydziału szkolnego jest jednym z podstawowych zadań wychowania komunistycznego i twierdzić, że pozaszkolna praca wśród dorosłych, prowadzona wyłącznie przez Centralę Pol.Ośw.może być wyłączoną i w znaczeniu kierownictwa zbliżoną do partji, praca zaś pośród dzieci, wychowanie młodzieży w wieku szkolnym może się znaleźć poza działalnością partji - ten punkt widzenia jest zupełnie mylnym, gdyż czem dalej tem bardziej przedmiotem propagandystycznej pracy będzie nie ludność dorosła, element beznadziejny, a młode pokolenie rosnące w otoczeniu rozkładającego się społeczeństwa. Jeżeli chcemy rzeczywiście zorganizować pracę w celach komunistycznego wychowania - powinniśmy wszystkie organy prowadzące ją zaopatrzyć w siły komunistyczne. Gdy mamy do spełnienia jakieś zadanie mobilizujemy siły komunistyczne i przerzucamy je zależnie od potrzeby. Musimy to skutecznie i w stosunku do wszystkich organów Centrali Polit.Ośw.Towarzysze miejscowi i zamiejscowi zdają sobie z tego sprawę i dlatego zjazd musi wynieść rezolucję, która podkreśli konieczność tej pracy.



Teraz, towarzysze, poruszę w kilku słowach kwestję wzajemnego stosunku pomiędzy agitacyjno-propagandycznymi organami pozamiejscowymi gub.kom.ośw.pol. Weźmy dla przykładu gubernje, w których życie płynie najbardziej normalnie. Z sytuacji tych gubernji wynika, że organy agitacyjno-oświatowe nie powinny być bardziej rzutkie w pracy podlegającej upaństwowieniu i równocześnie być silniejszymi ideowo, i teoretycznie. Z tego powodu wystarczającym byłby aparat składający się maximum z 7 osób, lecz dostatecznie silny i koncentrujący najlepsze propagandystyczno-agitacyjne siły danej gubernji. Z tego punktu widzenia zadaniem wydziału propagandy jest nadawanie kierunku pracy.

Obecnie, towarzysze, chciałbym się wypowiedzieć na temat w sprawie bezpośredniej zadań naszych agitacyjno-propagandystycznych organów. Zauważyliście napewno wszyscy, szczególnie zaś dawni członkowie partji, że poziom naszej propagandy i agitacji obniżył się znacznie wartościowo odkąd doszedłszy do władzy, czuliśmy się zanaście niewzruszonymi i pewnymi siebie. Jak nieudolnym jest kierunek naszych pozamiejscowych gazet, jak przepełnione są one feljetonami! Nie bije w nich puls życia, i nie poruszają one kwestji, które właśnie ich zadaniem. Jeżeli posłuchacie szeregu agitatorów partyjnych i agitatorów nowojuszy, zauważycie, że mowy przez nich wygłaszane nie są zadowalniające. Wiele z pomiędzy obecnych wydawnictw posiadają bardzo małą wartość. Jeśli porównamy nasze organy centralne np. "Prawdę" obecną i "Prawdę" z czasów rewolucji październikowej, kiedy to rwaliśmy się do władzy zauważycie, o ile dawniejsze przewyższają obecne i pod względem treści i stylu i materiału. Co prawda los ten jest udziałem każdej partji, która z partji, dążącej do władzy przekształca się w partję będącą u steru. Lecz nie możemy doprowadzić naszej agitacji do zbyt wielkiego upadku. Powinniśmy zwrócić naszą uwagę i na to i na towarzyszy oraz na wszystkie siły partyjne, które w każdej danej chwili prowadzą propagandę pomiędzy temi grupami ludności, które obecnie uważamy za podstawowe. Jeżeli weźmiemy np. postawienie agitacji i propagandy pośród włościan, to trzeba przyznać, że nigdy nie było wygłoszone więcej głupstw jak podczas agitacji między włościanami. Rozporządzaliśmy zbyt dużą ilością niedoświadczonych podejmujących się agitacji na wsi z entuzjazmem, lecz nie umiejącymi rozróżnić, że inną powinna być agitacja między robotnikami, inną między włościanami



i że głupio jest agitować na wsi na korzyść socjalizmu, przekonywać chłopów o konieczności istnienia socjalizmu. Towarzysze nie rozumieli, że pomiędzy danymi warstwami włościan trzeba prowadzić w danej chwili odpowiednią propagandę komunistyczną i z tego powodu robiliśmy wiele błędów. Np. agitacja w armii czerwonej. Nasi młodzi agitatorzy też nie umieli rozróżnić co można powiedzieć żołnierzowi armii czerwonej, a co robotnikowi i włościaninowi. Błędów tych było bardzo wiele, lecz co najważniejsze nie posiadaliśmy organów, które poprawiałyby błędy naszych młodych komunistów. Nikt nie interesował się tą sprawą, nie przywiązując do niej wielkiej wagi.

Teraz przejdę do kwestji wykształcenia nowych członków partji. Posiada ona kolosalnie wielkie znaczenie. Wiemy wszyscy że wychowanie komunistyczne w partji jest dalekiem od zadań które nam stawia <sup>nucioj</sup> ~~budownictwo~~ proletarjackie. Dopiero w ostatnich czasach rozpoczęliśmy masową wytwórczość komunizmu, organizowanie sowieckich i partyjnych szkół i praca ta jeszcze nie jest ukończoną. Musimy ją ująć w system. Przedewszystkiem powinniśmy za cały czas istnienia partji ułożyć określony plan wytwórczości anti-propagandy, obliczyć ileś szkół, które należy otworzyć, ilość sił kierowniczych członków partji i wogóle w jakim czasie i co może nam dać praca w tym kierunku.

W tym celu proponujemy opracowanie takiego planu i zobowiązanie kom. nadzw., kom. gubern., powiatowe i całą partję wykonanie go w ciągu bieżącego roku. Plan ten podałem w moim referacie.

Pozatem trzeba zwrócić uwagę na jedną stronę tej pracy - na wychowanie kadry pracowników szkolnych, którzyby zapewnili nam kierunek komunistyczny w szkołach pierwszego stopnia. Trzeba wzmożnić naszą oświatę komunistyczną, spędzić z katedry profesorów, wykładających ekonomję w duchu Żeleznowa lub Tuhan-Baranowskiego i historyków a la Milukow. Lecz trzeba zwrócić większą uwagę na nauczyciela szkolnego, ze względu na wpływ, który wywierać może, wykorzystać nastrój demokratyczny panujący między nauczycielami, otwierać dla nich szeregi kursów i wpływać wogóle wszelkimi sposobami, by później, jako przez zwerbowanych sympatyków komunizmu



móc przeprowadzić zamierzone prace.

Muszę poruszyć jeszcze kwestję organizacji propagandy. W chwili obecnej powinniśmy według skreślonego planu utworzyć agitaacyjno-propagandystyczne wydziały. Instrukcja została opublikowana i rozesłana i trzeba postawić się o to, by przy wszystkich kom. gub. zostały utworzone odpowiednie wydziały i skoncentrować należytą ilość sił. Na zakończenie powiem, że na Zjeździe obecnym powinniśmy wypracować szereg konkretnych wniosków, które powinny być włączone do rezolucji wyniesionych na zjeździe. Komisja nadzwyczajna umyślnie nie wyniosła rezolucji w tej sprawie i zaproponowała towarzyszom postawienie konkretnych wniosków na podstawie doświadczenia, wniosków które mogłyby być traktowane jako materiał dla zjazdu i które ściśle określałyby stosunek wzajemny Centrali pol. ośw. i organów agitac. propagand. z jednej strony, zaś z drugiej stawiały przed różnymi organami szereg zadań praktycznych. Chciałbym odpowiedzieć na zarzut towarzysza z jarosławskiej. Kom. Nadzw. w kwestji, że nieistniały dyrektywy wskazujące sposób tworzenia pozamiejscowych organów oświatowo-politycznych i ich wzajemny stosunek. Zjazd partyjny chcieliśmy zwołać miesiąc temu i przedyskutować na nim tę kwestję wykreśliwszy ją z programu obrad Kom. Nadzw. nie chcąc wynosić rezolucji, która mogłaby się okazać sprzeczną z doświadczeniem lokalnym. Zdecydowaliśmy się na tym partyjnym zjeździe zsumować wyniki naszego doświadczenia i nie przyznawać się do winy, i czem głębszem będzie nasze doświadczenie, tem mniej wydawać będziemy instrukcji ulegających odwołaniu.

"Prawda" z dn. 12 i 13-go marca.

YIVO INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



- 11 -

~~Wzrost R.K.R.~~

Na wczorajszym posiedzeniu 9 marca przeprowadzono dyskusję ośnośnie do referatu tow. Preobrażeńskiego o politycznym wykształceniu. W dyskusji tej wzięli udział tow. Lynczarski i Riazanow.  
Mowa tow. Lynczarskiego.

Zwiedzając fabrykę rozumiecie mówi tow. Lynczarski, że oprócz surowca i topliwa, znajduje się tam człowiek --- ta najważniejsza jednostka i tego to człowieka winien rozpoznać N.K.R. Z tego punktu widzenia N.K.R. jest ekonomicznym komisariatem i to, że on nie wszedł całkowicie w system naszej gospodarki jest naszym wielkim błędem. Wreszcie oświata państwa komunistycznego może być tylko komunistyczną i żadną inną. Cała nauka, sztuka, powinny być prześiknięte duchem komunistycznym, a naodwrot zaś nasz komunizm nie może być oderwanym od kultury. Nie można powiedzieć, że wykształcenie polityczne powinno być bezpośrednim organem partji, i od N.K.R. trzeba to pojęcie oddzielić.

Mówimy Centrala polityczno- oświatowa powinna być czynnikiem polityczno-komunistycznej oświaty ludności dojrzałej. No a młodzież akademicka? Uważać ją należy za dojrzałą czy też nie? Młodzież akademicką należy wychować w duchu komunistycznym w re-  
sytuacja  
ku bieżącym uległa zupełnej zmianie, wszystkie audytorje byłych szkół świeciły pustkami. W roku bieżącym wszystkie uniwersytety są przepełnione i trzeba przyznać, że pomimo ciężkich warunków materialnych, studenci opierając się na zdaniach profesorów, pracują tak, jak nigdy dotąd, nie ze strachu a z poczuciem obowiązku. Teraźniejsza młodzież akademicka to nie ta dawna, to, nie ci wychudli, wychuchani, pupile, to już element doświadczony, ludzie którzy służyli u nas i w armji białej, którzy dużo już przeżyli w przeciągu trzech lat, ludzie całkowicie dojrzałi, którzy wiedzą, że jakiegokolwiekby zmiany nie nastąpiły, przyszłość spoczywa w ich rękach, gdyż oni inżynierowie, agronomowie i.t.d. to ogromna siła zbiorowa przyszłości. Bez wątpienia młodzież akademicka o tem wie



powinna. Prawdopodobnie utarte propozycje białogwardystów nie trafią do ich przekonania, ale z łatwością zgodziliby się na Izbę Ustawodawczą. To jest niewątpliwe, że przy intensywnej pracy pojęcia nasze będą dostępne młodzieży akademickiej.

Aby mieć łączność z szerokimi masami, trzeba zająć koniecznie aparat państwowy, t. j. półmilionową armję nauczającą, zaczynając od profesora do ostatniego robotnika pozaszkolnej propagandy. Z początku praca ich będzie niedokładna, nieobliczalna, to też my powinniśmy wziąć tę pracę w swoje ręce, gdyż bez tego wielkiego aparatu i tylko agitacyjno-propagandystycznymi środkami partji zadaniu temu nie podołamy.

Tow. Preobrażński powiedział, iż należałoby kres położyć naprężonym stosunkom, jakie panowały między nami w N.K.R. a tow. Preobrażńskim, przedstawicielem C.K., które trwają nadal, wyłączyć z partji kwestje osobiste partyjne, które odpaść winny do aparatu państwowego. Niewątpliwie tow. Preobrażński nie chciał przez to powiedzieć, że wszystko to powinno być oddane Centr. Politt. Oświat lub N.K.R. i zupełnie oswobodzić partję od pracy oświatowej. Partja nie może nie przezwyciężyć trudności tej pracy, lecz wziąć się do niej energicznie, powinna ogarnąć cały aparat oświatowy, któryśmy odziedziczyli po starej Rosji. Zawładnąć nim całkowicie, przeciągnąć na swoją stronę, zmienić dawny światopogląd, tchnąć weń naszego ducha.

Praca państwowa i praca partyjna powinny być tworzyć całość.

Partja powinna być wszędzie, jak duch biblijny. Wszystkie organy i aparaty powinny mieć cele partyjne i działać całkowicie, absurdem będzie odłączenie partji od władzy sowieckiej. Nad wszystkim powinien panować komunizm. Gdy zaś tego niema nie należy mówić o zamknięciu całokształtu spraw w ramach partyjnych, usuwać się od pomocy urzędników sowieckich. Przeciwnie trzeba wlewać ogromne siły, partyjne siły, właśnie w pracę sowiecką i działać należy współ z sowieckimi aparatami, które są



organami dyktatury komunistycznej partji. Wówczas iaczej przedstawić się nam będzie kwestja wzajemnych stosunków.

Doskonale rozumiem, gdy mówią: "oddajcie propagandę i agitację Centr. Polit. Oświat. jako siłom partyjnym. Lecz nie będę tego motywował argumentem, że wewnętrzna praca partyjna jest w istocie swej czysto partyjną.

Jabym zaproponował taką myśl: 1) cała agita cyjno-propagandystyczna robota wśród ludności dojrzałej przekazuje do Centrali Polityczno-Oświatowej i "Narkomiroswi. 2) Wewnątrz partyjno-oświatową pracę prowadzą jak dawniej partyjne organizacje przy dominującej pomocy posiadanego materiału polit. oświat. 3) Wydział Polityczno-Oświatowy w żadnym wypadku nie może być oddzielony od partji ani w centrum ani w obwodach. Winien być najściślejszym węzłem połączony z organizacjami partyjnymi, działając według ich bezpośrednich wskazówek. 4) Wydział Polit. Oświat. powinny być wszechstronnie wzmacniane przez wprowadzenie sił komunistycznych. Na czele Wydz. Polit. Oświat. powinni być członkowie.

Przy tego rodzaju organizacji my, przynajmniej te części Kom. Oświat. Nar. zrobimy tam, co powinniśmy zrobić. Nar. Kom. Ośw. Bezpośredni rozwój jest hamowany, lecz partja powinna rozszerzyć swoją działalność.

-oooooOoooo-

#### OWA TOW. JAROSŁAWSKIEGO

\*\*\*\*\*

Tow. Jarosławski, wracając do mowy tow. Przeobrażeńskiego o wykształceniu politycznem, zaznacza, iż główna uwaga powinna być zwrócona na armję. Dojdziemy do tego, gdy będziemy zabezpieczeni przez stworzenie Gł. Kom. partyjnego przez zagarnięcie całej pracy polityczno-oświatowej w swoje ręce, jak również i przez możliwość zarządu. Dotychczas tego nie ma i szkoda. Przeobrażeński myśli, że związek robotników oświaty i socjalistycznej kultury jest prześlągnięty nawskroś demokratycznymi i socjalistycznymi tendencjami. Mogę przytoczyć cały szereg przykładów z Pomskiej, Alkajskiej i in. gubernji, gdzie te same związki kaxpx czasami swiercały się przeciwko władzy sowieckiej. Iż tu właśnie powinniśmy rozciągnąć swoją działalność.



Te związki, które zużytkujemy dla swojej pracy oświatowej, powinniśmy uczynić nawskroś komunistycznymi.

oooOooo

MOWA tow. KRUPSKIEJ

\*\*\*\*\*

Ja, jak i reszta członków Centr.Ośw.Polit.patrzemy z punktu widzenia tow.Przeobrażeńskiego .Odczytano nam te tezy i członkowie Centr.Polit.Ośw. na nie całkowicie się zgodzili.Kiedy Centr.Polit.Ośw.przeziąknie komunistycznym duchem,wówczas zapytamy się, czy może ona zamienić się w organ partji.Teraz jeszcze zawezwaliśmy na to pytanie,gdyż oświata polityczna jest tylko stopniem przygotowawczym i ponieważ działalność jego rozciągać się głównie na masy bezpartyjne,należy więc najbaczniejszą zwracać uwagę na ten stopień przygotowawczy.

To samo dotyczy związków zawodowych.W niższych sferach w związkach zawodowych trwają wielkie tarcia.Nie wysyłają swoich odpowiedzialnych robotników do sekcji oświatowych,które wchodzi w skład Centr.Oświat.Polit.Sądzą,iż robotę tę powinni prowadzić oni bezpośrednio i samodzielnie.Przytem związki zawodowe i partja mają jedne i te same cele.Dlatego też całej tej robocie trzeba nadać kierunek ogólny.Związki zawodowe nie mogą tego zdziałać,nie mogą przepełnić ją nawskroś komunistycznym duchem,jeśli one odrywają się od ogólnej roboty i chcą ~~przewodzić ją~~ pracować niezależnie i samodzielnie.Jak nie możemy mówić o niezależności związków zawodowych,tak samo nie możemy mówić o niezależności pracy oświatowej zw.zawodowych.Robota zw.zawodowych prowadzona jest pośród proletariatu i dlatego powinna stać ~~wkx~~ na pierwszym miejscu wśród prac Centr.Polit.Oświat.Teraz widzimy,że oddziały oświatowe starają się zachować swą samodzielność,pomimo,iż na czele ich szeregi stoją miedziowicy i wogóle ludzie obcy duchem naszej partji.Robota polityczno-oświatowa,która łączy się z pracą partyjną,która powinna pomagać pracy partyjnej,często znajduje się w idacwo obcych rękach.Dlatego też zdaje mi się,towarzysze partyjni związków powinni kierować się tem,aby zw.zaw.przysyłały swoich przedstawicieli do sekcji oświatowych,że powinni działać ręką w rękę z Centr.Polit.Oświat.



Co się zaś tyczy organizacji wojennych, to kwestja ta dotychczas jest niewyjaśnioną. Odnosnie do organizacji Czura i jej organów nie powzięto nie stanowczego i to paralizuje pracę. Tow. wojennych organizacji bardzo się boją, aby ich praca nie spęzła na niczem. Wszystkie organizacje oczekują przyłączenia do Cent. Ośw. Polit. i dlatego pracownicy pod różnemi pozorami/przechodzą granicami do innych oddziałów wojennych, zawieszając czemu organizacje znacznie osłabły, wreszcie dojdzie do tego, iż nie będą mogły oddać najlepszych sił na usługi Cent.Ośw.Polit. Następnie przenoszą swą pracę do innych obwodów i dlatego trzeba koniecznie jaknajprędzej tą pracę zjednoczyć, skoncentrować, gdyż przejście na teren pokojowy, musi do skierowania pracy nie po tej wytycznej jaką określa Cent.Ośw.Polit.

"Prawda" z dn.10 i 11.III.21 r.